

Kurier Szczeciński

WTOREK, 23

LISTOPADA
1965 r.

Wyd. A B



Nr 274 (6621)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr



Na zdjęciu: przed odlotem do Kairu — pożegnanie na płycie lotniska Okęcie. CAF — Uchymiał

EDWARD OCHAB odznaczony w Kairze Orderem Wstęgi Nilu

KAIR PAP. Korespondenci PAP Jan Dziezic i Janusz Weyroch donoszą z Kairu:

W poniedziałek o godz. 16 cza su miejscowego przewodniczący Rady Państwa Edward OCHAB wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami przy był do Kairu. Port lotniczy przybrany był flagami o barwach polskich i egipskich. Wokół lotniska i na całej trasie przez jazdu zgromadziły się tysiące mieszkańców Kairu z transparentami i z biało-czerwonymi i czerwono-biało-czarnymi chorągiewkami. Edwarda Ochabą powitał prezydent NASER wraz z małżonką.

W PONIEDZIAŁEK w godzinach wieczornych w salach dawnego pałacu królewskiego Abdin odbyła się uroczystość wręczenia najwyższych odznaczeń państwowych. Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gamal Abdel NASER, wręczył przewodniczącemu Rady Państwa PRL, Edwardowi OCHABOWI Order Wstęgi Nilu, zaś jego małżonce Order Kamal. Przewodniczący Rady Państwa PRL wręczył prezydentowi Naserowi i jego małżonce Order Odrodzenia Polski i klasy.

Prezydent ZRA i przewodniczący Rady Państwa PRL podkreślili, że odznaczenia są wyrazem uczuć przyjaźni zarówno dla odznaczonych, jak i dla na-

rodów obu krajów za ich dążenia i działalność na rzecz umocnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Następnie prezydent Naser wraz z małżonką wydał w salach pałacu Abdin uroczysty obiad na cześć Edwarda Ochab i jego małżonki. W czasie przyjęcia prez. Naser i Edward Ochab wymienili toasty.

Państwa Afryki opracowują plan akcji militarnej w Rodezji

ALGIER PAP. Tygodnik tutejszy „Jeune Afrique” zamieścił 22 bm. informację, że Zambia, Nigeria, Kenia, Tanzania i ZRA utworzyły strategiczny komitet wojskowy, który ma powziąć decyzję w sprawie kontyngentów wojskowych, które dokonałyby interwencji zbrojnej w Rodezji.

Szefowie państw afrykańskich zwrócili się do rządów Zambii i Malawi, aby oddali swoje terytoria do dyspozycji wspomnianych sił zbrojnych. Prośba została przychylnie przyjęta przez prezydenta Zambii, ale prezydent Malawi, dr Hastings Banda, wyraził zastrzeżenie.

Nowy Disneyland?

NOWY JORK. Walt DISNEY proponuje utworzenie na Florydzie drugiego Disneylandu. Będzie on zajmował teren o powierzchni 11 tys. ha. W tej sprawie prowadzone są już rozmowy z władzami lokalnymi Florydy. Nowy park ma być atrakcją turystyczną dużej rangi i będzie wzorowany na podobnym parku, który powstał 10 lat temu w Kalifornii.

NRF zmierza konsekwentnie do własnej broni nuklearnej

BERLIN PAP. Zachodniemiecki minister do spraw badań naukowych Gerhard STOLTENBERG zapowiedział dalszą rozbudowę ośrodka badań atomowych NRF w Karlsruhe. Ośrodek w Karlsruhe ma otrzymać w roku 1966 sumę 90 milionów marek na cele inwestycyjne. Warto przypomnieć ogłoszone nie dawno oświadczenie specjalisty atomowego NRD dr Klauza FUCHSA, że od roku 1968 Niemcy zachodnie posiadają będą tyle plutonu, że wystarczy do wyprodukowania rocznie 6 bomb atomowych.

W Londynie odbyły się wybory „Miss Świata 65”. Dziesięcioosobowa jury przyznało pierwsze miejsce reprezentującej Wielką Brytanię — Laisley Langley. Drugą przyzycie zdobyła „Miss USA” — Diana Lyn Bate, a trzecie — „Miss Irlandii” — Gladys Walter. Zwycięzcy, 21-letnia Laisley Langley jest modelką, a równocześnie występowała w jednym z filmów. Ma ona 173 cm wzrostu, a jej wymiary w biuście, talii i biodrach wynoszą: 94-60-94. Otrzymała ona nagrodę w wysokości 2 500 funtów.

Na zdjęciu: „Miss Świata” (w środku) pozuje do fotografii z „Miss USA” (z lewej) i „Miss Irlandii” (z prawej) na zakończeniu światowego konkursu na „najpiękniejszą”.

CAF — Photofax



XX-lecie Teatrów Dramatycznych

100 lat dla Jubilatów

TEATR-MALY
Przy Świdłocy Im. M. Buczko
Aleja Wojska Polskiego 64

INAUGURACYJNE OTWARCIE
Polskiej Sceny w Szczecinie

GRUBE RYBY

Komedja w 3-oh akt. M. Bauckiego

DZIAŁALNOŚĆ			
Reżyser	W. Uchymiał	Scenariusz	M. Bauckiego
Scenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współreżyser	J. Chmiel	Współscenariusz	M. Bauckiego
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel
Współscenariusz	M. Bauckiego	Współreżyser	J. Chmiel

W orzechach Fabry Fabska odpięta Art. Sowa Warszawa 14. GORACZKO
Dot. Długoszy: J. KŁOSIŃSKI Dot. Kłosa: J. KŁOSIŃSKI Reżyser: J. CHMIEL

Przedstawienie w ramach 100-lecia powstania Teatrów Dramatycznych w Szczecinie. Bilet 1,25 w 100 procentach, w cenie 100 procentów 4 dniowe przedstawienie, biletów 100 w 100 lat powstania.

Ceny biletów od 15 złotych przy kasie Teatru, w dniach przedstawienia od godz. 14-19 ppoł.

Fundacja Teatrów M. TEDEKZCZAKO ma siedzibę w Szczecinie, ul. Świdłocza 10-11

Ze wzruszeniem patrzymy dziś na ten dokument — pierwszy afisz szczecińskiej sceny teatralnej, reprodukowany wówczas w „Kurierze Szczecińskim”. Nawiasem mówiąc, lamal go wtedy nasz obecny metrampaz, Roman Niemczycki.

Dziś odbędą się uroczystości jubileuszowe Szczecińskich Teatrów Dramatycznych. Zainaugurowane one zostaną o godz. 17.30 otwarciem retrospektywnej wystawy, obrazującej dzieje teatru w minionym dwudziestolecu. O godz. 18 od będzie się spektakl przedstawienie sztuki Arthura Millera „Incident w Vichy”.

Po przedstawieniu odbędzie się uroczystość Jubileuszu zasłużonych i długoletnich aktorów oraz pracowników teatru. Zofia Ordynska i Bolesław Roński obchodzą 60-lecie pracy aktorskiej, Nina Burska, Ewelina Więtkowska i Ryszard Sawicki 50-lecie pracy aktorskiej i Eustachy Kojalłowicz (inspicjent) 50-lecie pracy scenicznej; Maria Nochowicz, Jan Dąszewski 45-lecie pracy artystycznej; Zdzisław Relski 40-lecie pracy artystycznej; Jadwiga Okońska 35-lecie pracy artystycznej; Franciszek Stachowiak (brygadier sceny) i Michał Rubinowicz (kier. pracowni ślusarskiej) 50-lecie pracy w teatrze oraz Michał Kłym (elektryk) 35-lecie pracy teatralnej.

Zespół redakcyjny naszej gazety przyłącza się do życzeń wszystkich miłośników Melpo-

Drugi proces oprawców z Oświęcimia

BONN PAP. Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem rozpocznie się 14 grudnia br. następny proces hitlerowskich oprawców z oświęcimskiego obozu śmierci.

Przed sądem staną trzech SS-mań, Neubert, Erber i Burger. Neubert wchodził w skład grupy oskarżonych w poprzednim procesie, ale z uwagi na chorobę, sprawa jego została wyłączone. Obecnie odpowiadać będzie za selekcjonowanie do komór gazowych chorych więźniów. Erberowi zarzuca się, że razem z arcykatem oświęcimskim, Bogerem (skazanym na dożywocie w poprzednim procesie), mordował więźniów strzałami w potylicę i przeprowadzał selekcję do komór gazowych. Burger, były kierownik zarządu magazynów oświęcimskich, odpowiedzialny jest za przechowywanie i dostarczanie do komór gazowych „Cyklonu-B”, którym mordowano setki tysięcy więźniów.

Przyszyte ręce

NOWY JORK. W miejscowości Alexandria, w stanie Wirginia, 47-letniemu Josephowi Weissowi amputowano rękę, którą odciął od niego. Natychmiast po wypadku, w szpitalu dokonano operacji przyszycia dłoni. Według ostatnich doniesień krew krąży normalnie, ale na sukces operacji trzeba jeszcze poczekać.

Nie czyn drugiemu...

LONDYN. W ogrodzie zoologicznym w stolicy Sjajamu, Bangkoku, zdechł hipopotam, którego publiczność „uraczyła” parszosem i parą starych butów. Po tym wypadku dyrekcja ZOO umieściła na widoczny miejscu ogłoszenia wywołujące zwiędzających, aby nie karmili zwierząt tym, czego sami nie jedzą...

Więcej mięsa wyższych gatunków • Półfabrykaty
Obfitość cytrusów • Papierosy bez badyli

Hynek spożywczy 1966

WARSZAWA PAP. O zapotrzebowaniu rynku spożywczego w nadchodzącym roku i perspektywach poprawy w tej dziedzinie ostatnio wiele mówiono w Sejmie. Jak wiadomo, na przyszły rok zapowiada się wyższe dostawy wielu artykułów. Asortyment towarów ma być lepiej dostosowany do potrzeb ludności, a ich jakość powinna stale się podnosić. Oto niektóre szczegóły.

niesie 1,7 mld papierosów (w br. — ok. pół mld).

Wyraźnie lepsze będzie zapotrzebowanie w owoce cytrusowe, które dzięki zwiększonemu importowi mają być w sprzedaży (w większych ośrodkach) stale — z zachowaniem jedynie letniej przerwy. Wyższy i bardziej urozmaicony gatunkowo ma być również import herbaty i kawy, co powinno umożliwić pełniejsze uwzględnienie różnych upodobań rynku i zlikwidowanie istniejących obecnie braków.

Resort handlu wewnętrznego, któremu podlegają przemysły piekarniczy i garmażeryjny, wprowadzi ostrzejsze rygory dotyczące jakości wyrobów oraz zwiększy dostawy potrzebnych na rynku półfabrykatów garmażeryjnych, sałatek, surówek itp. wyrobów ułatwiających przyrządzanie posiłków.

WIEKSZE będą dostawy maki, kukuru oraz niektórych deficytowych obecnie rodzajów kasz. Produkcja kaszy gryczanej np. wynieść powinna co najmniej 10 tys. ton — przy założeniu, że krajowe niedobory gryki uzupełni się importem.

Dostawy mięsa mają być w nadchodzącym roku wyższe od tegorocznych o przeszło 8 proc., a ponadto zwiększy się procentowy udział lepszych gatunków mięsa (m.in. dzięki ograniczeniu eksportu). Powinno to spowodować pewną poprawę zapotrzebowania. Kładzie się duży nacisk na polepszenie jakości wędlin i wyrobów wędliniarskich poprzez ściślejszą kontrolę procesów produkcyjnych i przestrzeganie obowiązujących receptur. Jeśli chodzi o ryby i przetwory rybne — będzie ich w przyszłym roku o ponad 12 proc. więcej.

Na rynku artykułów mleczarskich przewiduje się usprawnienia w systemie sprzedaży, mające na celu korzystniejsze dostosowanie asortymentu i przy dostaw do żywności klientów. Na poprawę w przetwórstwie tego działu (chodzi o m. in. o sery) powinny też wpłynąć przyspieszone inwestycje oraz wzmożenie kontroli wewnętrznej dla wyeliminowania nadużyć polegających na obniżaniu wartości i jakości wyrobów. Dostawy masła mają się zwiększyć o blisko 3 proc., jaj — o ponad 10 proc. Ilość margaryny dostaje się do potrzeb rynku. Krajowa produkcja przetworów owocowo-warzywnych, w której występują prawdopodobnie pewne niedobory (m. in. ogórków konserwowych — z powodu nieurodzajów) mają uzupełniać przetwory sprowadzane z krajów socjalistycznych.

Ważne dla pałacy są zamierzenia dotyczące poprawy jakości papierosów, m.in. przez wprowadzenie od 1966 r. we wszystkich fermentowniach tytoniowych obowiązek usuwania twardej części liści tytoniowych. W ogólnej ilości papierosów pierwszych gatunków będzie w przyszłym roku 18,8 proc. (w 1965 r. — 13 proc.), a papierosów z filtrem — 19 proc. (obecnie 12,7 proc.). Import wy

Z bocianiego gniazda
STATKI NA WEJŚCIU:
M/S „WODNICA” — z Dublina z drobnicą.
S/S „SOLNEK” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIGO” — z Danii pod balastem.
S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.
STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „SKIERKA” — do Rotterdamu z drobnicą.
M/S „FROSNA” — do Danii z węglem.
PIERWSZY KABARET WE FLOJIE
Na motorowcu Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Transportowiec” powstał kabaret marynarski „Solneki”. Akcesoriami autorami tekstów i melodii oraz muzykami są słuchacze Państwowej Szkoły Morskiej, odbywający praktykę na tej jednostce. Kabaret „Solneki” daje 1,5-godzinny program. Występował kilkakrotnie na statku oraz wziął udział w spotkaniu z piosenką w kinie „Colosseum” w dniu 21.XI. 1965 r. Wkrótce zapowiada występ w Domu Marynarzy w Szczecinie.

Ciepłe szale i rękawiczki z importu

ŁÓDŹ PAP. Z NRD sprowadzono około 100 tys. kolorowo wzorzystych szali męskich, damskich i dziecięcych. Pokaznym importem z NRD wzbogacono również wybór walmianych chustek na głowę. Trzeba też powiedzieć, że krajowa produkcja drukowanych szali z cienkich, wysokogatunkowych tkanin walmianych, jak również ciepłych szali dzianych jest obecnie znacznie rozszerzona.

Nie wystarczające natomiast są rodzime dostawy 5-palcowych rękawiczek walmianych, tzn. podwójnych. Dlatego bardzo potrzebny okazał się import ponad 60 tys. par eleganckich rękawiczek dederonowanych z cienkim podkładem — z NRD, a także pewne ilości podobnych wyrobów z Węgier. Wszystkie te „nowości dnia” powinny jednak szybko ukazać się w sklepach, bo są to artykuły najbardziej dziś poszukiwane.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, możliwe niewielkie opady śniegu. Temp. do —4 st. Wiatry słabe, zachodnie.

Prezidium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia, że w dniu 22 listopada 1965 r. zmarł w Warszawie współwódcą Stronnictwa Demokratycznego, wybitny uczyony, społecznik i polityk, honorowy prezes Stronnictwa Demokratycznego.

prof. dr. nauk medycznych

Mieczysław Michałowicz

Zmarły — pierwszy prezes Stronnictwa Demokratycznego przed wojną, był nieugiętym bojownikiem idei postępu i demokracji. Ogromne zasługi położył również w rozwoju nauk medycznych, jako znakomity lekarz — pediatra. Był kierownikiem Katedry Pediatrii Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1938—1951 — również tam tej uczelni, a po wojnie kierownikiem Katedry Pediatrii Akademii Medycznej. W okresie okupacji — bohaterски wieziony hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wojnie — poseł — do Krajowej Rady Narodowej i Sejmu Ustawodawczego. W latach 1946—49 — piastuje funkcje prezesa Rady Naczelnej, a następnie honorowego prezesa Stronnictwa Demokratycznego. Profesor Michałowicz odznaczony był dwukrotnie Orderem Sztandaru Pracy i klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz komandorą francuskiej Legii Honorowej za zasługi naukowe. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

Dwumilionowy abonent TV



Polska Telewizja ma już dwumilionowego abonenta. Jest nim Mieczysław Słowik z Krakowa. Jeszcze 66 hm. do okrągłej cyfry brakuje 330 abonentów. 17 listopada zarejestrowano w całym kraju między godziną 8 a 12 236 nowych subskrybentów odbiorców TV. Spośród nich w drodze losowania wybrano „milionera” i dwóch najbliższych „sasiadów” — Alinę Kopytek ze wsi Mikołajów, pow. Tomaszów Mazowiecki i Annę Zalewską z Warszawy.

Mieczysław Słowik otrzymał od Ministerstwa Łączności staty, bezpłatny abonament TV, zaś dwie jego „sasiadki” będą zwolnione od opłat za abonament na okres pięciu lat.

W sobotę, 20 bm. Telewizja Warszawy gościła swoich „milionerów”. W charakterze gospodyni wystąpiła Irena Dziedzić. Porozmawiano z gośćmi dowiedzieliśmy się o nich bliższych szczegółów. Mieczysław Słowik jest kierownikiem krakowskiej restauracji „Kapsy” przy ul. Floriańskiej. Jako kibic sportowy marzył od dawna o telewizji w domu, gdzie mógłby oglądać wszystkie najważniejsze imprezy sportowe nadawane w TV. Nabył telewizor „Klejnol”, zbiegając pieniądze na skasieczkę PKO. W domu oprócz żony oglądał bezcenne programy trójki dzieci. Kupił ją telewizor nie spodziewał się, że stanie się wybrańcem losu, z czego ogromnie się cieszy.

1938959 teleabonent, Alina Kopytek, jest od piętnastu lat nauczycielką we wsi, w której mieszka. Wiek 40 doniosło w maju br. została elektryfikowana, a p. Alina jest tam na razie jedyną posiadaczką telewizora. Kupiła aparat mar 41. Temp. HP. Uważa, że TV zliży ją bardzo do wszystkiego, czym żyje kraj i świat.

Dalekopisem z Wrocławia

20 LAT polskiej nauki na Ziemiach Zachodnich

WIELKI sejm nauki i szkół niemieckiego Ziem Zachodnich i Północnych rozpoczął obrady we Wrocławiu, dokładnie w 20-lecie tych dni kiedy polscy uczeni wygłosili pierwsze polskie wykłady w oświatowym mieście. Przybyli tu rektorzy wyższych uczelni i kierownicy instytucji naukowych, przedstawiciele władz, wybitni uczeni — twórcy szkół wysoko notowanych w świecie nauki.

Właśnie nauce w dużej mierze zawdzięczamy odkrywanie polskości Ziemi Zachodnich — odbudowę miast i wsi, obiektów przemysłowych, rolnictwa, służby zdrowia, placówek kulturalnych. Nauka pomagała organizować życie społeczne ludności przybyłej tu z różnych

stron już nie kraju, ale kulii ziemskiej.

Niełatwy byłby uczestnikom wrocławskich obrad otwórczo do robku dwudziestolecia — nie potrafiłby go przedstawić nawet w największym skrócie. Wiele osiągnięć, starań, trosk i trudów zostało się już w pamięci nawet bezpodstępnych uczestników. Na wrocławskiej sesji przedstawia swój dorobek 21 wyższych uczelni, 71 placówek naukowych (w tym 30 ośrodków PAN). W samym tylko roku ubiegłym napisano pół tysiąca prac doktorskich o tematach ważnych dla gospodarki, co roku te wyższe uczelnie wydają więcej dyplomów, niż wydawały ich wszystkie wyższe uczelnie przedwojennej Polski.

Na uroczystości wrocławskie przybyło wielu wybitnych uczonych z naukowych ośrodków kraju i zagranicy. Uczelnie Wrocławia nadały doktoraty h.c. uczonym i działaczom związanym mocnymi węzłami z wrocławską nauką. Przybył więc do Wrocławia wielce zasłużony dla tej ziemi — minister Adam RAPACKI — od trzech kadencji Sejmu poseł wrocławski. Otrzymał doktorat h.c. od Politechniki Wrocławskiej pierwszy rektor połączonych uczelni w tym mieście, profesor Stanisław KULCZYŃSKI, profesor Hugo STEINHAUS — nierówny mistrz w stosowaniu matematyki w różnych sytuacjach praktycznych i w dziedzinach nauki pozornie od niej odległych — w pamiętnym 1945 roku był jednym z twórców wrocławskiego środowiska naukowego.

O wadze, jaką Wrocław przywiązuje do uczelnianego 20-lecia swego nauki, świadczyć może m. in. to że bezpłatnie, ale z konieczności ograniczonej ilości wstępu na nie osiągniętych wysoką cenę na miejscowej „gieldzie”. Niezależnie od sesji naukowych w odnowionej, barokowej auli Leopoldinice — Państwowego Akademickiego i samo miasto postarały się o barwną oprawę dla uroczystości. W pochodzie akademickim sianem na czesie ponad 100 najwybitniejszych przedstawicieli nauki. Wrocławski ratusz przystąpił się odświętnie na uroczystość wręczenia dyplomów przez państwo wybitnym uczonym i budowniczym nauki na tych ziemiach. Uniwersytet z Brna nadał złoty medal i dyplom honorowy wrocławskiemu. Uczelnie Wrocławia ogłosiły dni rektorskie dla ponad 25 tysięcy swoich słuchaczy.

I na tym tle — wśród przejawów radości i dumy z bogatego dorobku — poważnym, poetycznym mocnym akcentem stała się uroczystość poświęcona pamięci uczonych, pomordowanych przez hitlerowców.

Nauka Ziemi Zachodnich walczy już nie o polskość ziem odzyskanych, ale o ich najbardziej bezpośrednio włączenie do organizmu państwa — wbrew wszelkim wrogim, godzącym w tym te całości zakusom. A to, że na taki proces złożyło się tylko lat dwadzieścia, jest m. in. wielką zasługą polskiej myśli naukowej na tych ziemiach.

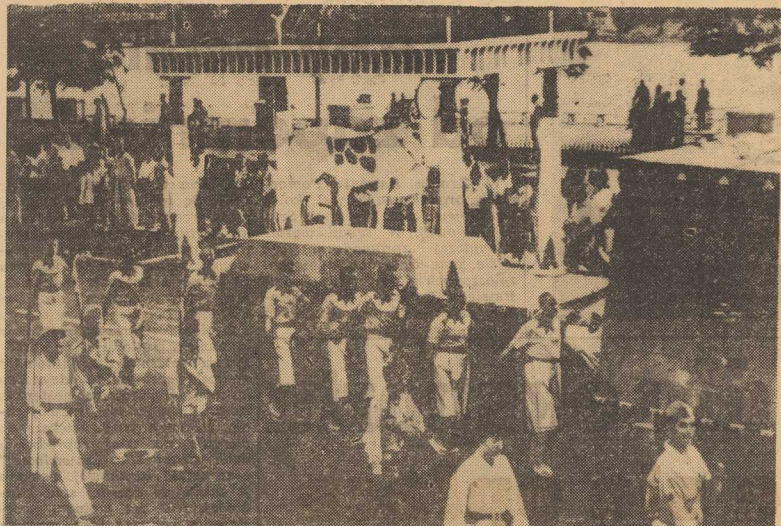
WALERIA KORYCKA

Pyrrusowe zwycięstwo lokatora nad ADM

ZIELONA GÓRA PAP. Od kwietnia br. toczył się spór między Leonem Frankowskim i Miejskim Zarządzeniem Budynków Mieszkalnych w Zielonej Górze o wyznaczenie na koszt MZBM mieszkania zniszczonego przez wódę z powodu złego stanu dachu i rynien ściekowych. Administracja nie spisywała się z uznaniami słuchaczy rozszczeń lokatora, powołała do ich zbadania aż 7 kolejnych kom. Si. Sprawa znalazła wreszcie epilog w Sądzie Powiatowym w Zielonej Górze, który rozstrzygnął spór na korzyść lokatora i wydał wyrok skazujący MZBM na zainstalowanie na Koswini 221 z tytułu odszkodowania za straty poniesione z winy administracji. Niestety, jak do tej pory lokator ma salysyfikację tyko z wyceną sorawy — mimo, iż od wyroku upłynął już miesiąc, za sędznej kwoty jeszcze nie otrzymał.

Telewizja w Bieszczadach

RZESZÓW PAP. Załoga bieszczadzkich zakładów przemysłu drzewnego w Rzepedzi, pow. Sanok wybudowała w tej miejscowości (na górze Sokoliska) w czynie społecznym telewizyjną stację przekaźnikową. Doceniając inicjatywę robotników rzepedzińskich zakładów, Ministerstwo Łączności przekazało bezpłatnie aparat retransmisyjny. Stacja rozpoczęła już prace, umożliwiając mieszkańcom Bieszczadów oglądanie programów TV.



Woda Nilu używana pola rolników egipskich. W dawnych czasach hógowi Nilu składało się w ofierze młode dziewczyny — teraz w czasie tradycyjnych jesiennych uroczystości zrzaca się w wody rzeki kukłę Egipcjanki ubrana w ślubną suknię. Na zdjęciu: pochód Egipcjan z podobizną świętego byka Apisa w czasie „Święta Nilu”.

CAF

EGIPT

- od egzotyki do ZRA

Jeszcze nie tak znów bardzo dawno — nazwa Egipt kojarzyła się w umyśle Polaka z tytułem powieści Bolesława Prusa „Faraon”. Egzotyczny kraj za morzem. Ale poprzez egzotykę docierały do Polski wieści o przastarłej kulturze tego narodu, Egipt to była także kampania napoleońska pod piramidami, to był udział Polaków, którzy tą — jakież okrutną drogą — próbowali szablami wyrąbać wolność Ojczyzny.

DOPIERO wojna i zmiany niła wywołane, dopiero upadek króla Faraoka, powstanie Republiki przeniosło ten kraj z czasów antycznych wprost w wiek dwudziesty.

Przed wszystkim dlatego, że programy rewolucji egipskiej — tak gospodarcze, jak i polityczne — odpowiadały wymaganiom nowych czasów.

Nil był zawsze krwioobie-

giem Egiptu. Bez nilowej wody życie by tam zamarło. Chodziło więc o pomnożenie jej ilości. Stąd plany nawadniająca — z których jeden, gigantyczny, mający stanowić też źródło energii elektrycznej dla powstającego przemysłu — zwie się Tamą Asuanską.

Ta tama zresztą, która da Egipcjanom dodatkowych 800 000 ha ziemi uprawnej, tłumaczy również niektóre posunięcia polityczne prezydenta Nasera.

Dyplomacja egipska w dalekiej Ameryce szukała pieniędzy i techników do budowy tamy. Waszyngton wychodził jednak z założenia, że mądry polityk niczego nie daje bez politycznej kompensaty. Aby o tej kompensacie porozmawiać i ocenić, ile warto zainwestować w Egipt, pojechał do Kairu przez Banku Rozwoju i Odbudowy, Amerykanin — Black. Wrocił do domu z niczym. Cena była zbyt wysoka. ZSRR bez drożenia się zrywał na widziecie na siebie realizacji wielkiego planu.

Revolucja w Egipcie poprawiła nad Nilem sytuację rolnika — wciąż górnego żywiciela. Dwie kolejne reformy rolne, ta z 1952 r. i ta z 1961, doprowadziły do upełnomocnienia wielu biednych chłopów i ograniczyła bogactwa ziemskich potentatów. Górna granica własności ziemskiej nie może przekroczyć 100 fedanów (1 fedan = 0,42 ha).

Dla Egiptu ważny jest jednak również przemysł. Elektrownie asuańskie zasila fabryki, które już powstają, lub są zamierzone. Dlatego w planie 7-letnim rolnictwo pod względem inwestycji znalazło się dopiero na drugim miejscu. Wskaźnik rozwoju przemysłu w ZRA (podstawa = 100 w 1952/1960) wynosił 115,16. Jesteśmy więc świadkami burzliwego rozwoju. Jeszcze więcej pod uwagę przewidywają geolodzy, którzy twierdzą, że pod pustynią znajdują się złoża wielu surowców mineralnych — nasserowskie plany gospodarcze mają dobre perspektywy.

W dziedzinie polityki nie można dziś mówić o III świecie nie wymieniając nazwiska prezydenta ZRA. Naser docenił potencjalną potęgę organizującego się III świata i jego możliwość wpływania na pokojowy rozwój świata.

Z tym też, z tą ambicją wpływania na wydarzenia międzynarodowe należy powiązać nasserowskie próby skupienia wokół siebie wszystkich Arabów, podzielonych granicami na mozaikę konkurujących państw. Bez względu na to, ile by Naser doznał w związku z tym za-

wodów, przecież wykazał, że na ród arabski istnieje naprawdę. A to będzie miało w przyszłości znaczenie decydujące.

Jeżeli dziś przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, jedzie do Kairu, to nie będzie to ani pierwsze, ani przypadkowe spotkanie z ZRA. To nie tylko prof. Michałowski jest po drugiej stronie Morza Śródziemnego reprezentantem myśli polskiej, gdy odkrywa i chroni przed zniszczeniem bezcenne zabytki z zamierzchłych czasów. Polska znana jest też nad Nilem i gospodarczo, i politycznie. Przed wszystkim to — że właśnie politycznie — często bowiem idziemy wspólnymi drogami do zachowania międzynarodowego pokoju. Kair, jak i cały III świat znajduje w Warszawie żywcałowego orędownika swych spraw.

ANDRZEJ KOBUS

Szybko zapomnieli...

DWUTYGODNIK „Prawo i Życie” zamieścił felieton na temat nowej kategorii „przesiedleńców” niemieckich. Są to Żydzi zamieszkali w Izraelu. Istnieje tam bowiem od roku 1955 Związek Byłych Górnoszlazaków w Izraelu. Do organizacji tej należą Żydzi niemieccy, którzy mieszkali niegdyś na terenie Górnego Śląska. Zostali oni wypędzeni z tego terenu po dojściu Hitlera do władzy. Ci, którzy pozostali w Niemczech odbyli tragiczną drogę do kłomór gazowych Oświęcimia, Treblinki, Majdanki i Chełmna. Ale w 10 lat po wojnie niektórzy emigracji uratowali życie przed eksterminacją, dziwnie zapomniał o czasach pogardy, czasach III Rzeszy. Nawigali kon-takt z organizacjami przesiedleńcymi, na których czele stoją niemiecko ci, którzy brali czynny udział w organizowaniu zagłady Żydów, w tym i Żydów z Górnego Śląska. I tak jednym z przywódców ziomkostwa górnoszlazkiego jest posiadacz złotej odznaki partii hitlerowskiej, niejaki pan Otto Ulitz, były przywódca organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku w przedwojennej Polsce. Takich panów jest dużo więcej. „Górnoszlazacy” z Izra-

W rocznicę śmierci Kennedy'ego 1000 dni i dwa lata

KIMKOLWIEK byli zabójcy Kennedy'ego i ich inspiratorzy, jego wrogowie osiągnęli cel. Dziś widoczne jest, że strzały w Dallas 22 listopada przed dwoma laty dziś szczyły na dłuższą metę kielkujące nadzieje na rzeczowy dialog ze Stanami Zjednoczonymi w sprawach odprężenia międzynarodowego.

Czym był istotnie „kennedyizm” w ciągu 1000 dni rządów młodego prezydenta trudno sprzeczać. Sam Kennedy nie kuśił się o teoretyczne uzasadnienia, a jego hasło „nowych rubleży” pozostało również mgliste w treści, jak podobne zawołanie bojowe jego poprzedników i następcy.

Jeden wszakże motyw powtarza się w licznych ostatnio pamiętnikach najbliższych współpracowników i przyjaciół zmarłego prezydenta ludzi których on osiągnął do Białego Domu i którzy nie znał tam miejsca dla siebie po jego odejściu. Jest to przekonanie, że między prezydentem i jego ludźmi brzemie odpowiedzialności oraz niepamiętność własnych możliwości w zestawieniu z oporami jaki planom jego polityki amerykańska i międzynarodowa rzeczywistość.

Zapamiętaniu temu Kennedy dał wyraz w swoich nader dziesiątymy projektach reform społecznych, spójnych nawet w porównaniu z innymi wielkosozjuszowymi państwami kapitalistycznymi. Ale wprowadzenie w życie praw obywatelskich dla Murzynów, pomoc lekarska dla ludzi starych, nie i ściąganie na Kennedy'ego nieprzejędaną wrogosć reakcyjnych sił w USA.

W polityce zagranicznej Kennedy zdawał się przede wszystkim dostrzegać, wraz z oświeconą częścią społeczeństwa amerykańskiego, że potęda USA postawione są granice, których przekroczenie byłoby nader niebezpieczne.

Kontynuował więc interwencje w Wietnamie, ale szukał politycznych rozwiązań dla zabezpieczenia wpływu amerykańskich w Azji. W czasie kryzysu kubańskiego i rozszczenia do absolutnej hegemonii na zachodniej hemisferze — ale zrezygnował z użycia siły przeciwko Kubaie dla uniknięcia konfrontacji nuklearnej z ZSRR. Wpływy USA w Ameryce Łacińskiej ustulował o-prze na nowy podstęp. Słodka ki, jakie zdołał uruchomić na ten cel okazały się jednak kropla w morzu potrzeb północno-amerykańskich, a sam cel operacji — u-mocnienie pozycji i wpływów kapitalu USA na południu — obrócił plan „postępu społecznego” w jego przeciwieństwo. Wzbożeni bogatych, pogębił nędze ubogich, a każdy zainwestowany dolar ame-

rykański powracał do USA utuczo-ny wielokrotną swą wartością. Poraził tego rodzaju zakładał sam system, którego Kennedy był wszakże reprezentantem. To jednak, co dostrzegali już jego poprzednicy, ba, nawet Dulles u schyłku życia, tj. ko-nieczność wyjścia poza utarte przesady i slogany antykomu-nistyczne, poszukiwanie dwu-stronnych, a nie jednostron-nych tylko kontaktów ze współ-czesnością drugiej połowy XX wieku stało się istotną myślą przewodnią polityki zagranicznej młodego prezydenta. To stworzyło możliwości do przejścia punktu oparcia dla polityki pokojowego współistnienia, uznania pewnego rodzaju „status quo”. Nie jest przypadkiem, że na tym właśnie tle rozdziły się nagminne „kryzysy zaufania” Bonn do polityki Waszyng-tonu.

Czy Johnson okazał się rzeczywistym kontynuatorem polityki swego poprzednika? W polityce wewnętrznej przynajmniej pozory zdają się za tym przemawiać. Nowy prezydent wniósł energię, niezbędną do zrealizowania zamiarów swego poprzednika. 89 Kongres przyjął wszystkie uchwały, o których uchwalenie darennie zabiegał Kennedy. Nowe ustawy przeszły — jednakże w formie tak roz-wodnionych kompromisami, że na stępstwa rekordowej pracy ustawodawczej Kongresu (uchwalenie wydatków na sumę 119,3 miliardów dolarów) nieprzekroczą dądzą się odczuć w życiu USA.

W polityce zagranicznej kennedyowski kurs na odprężenie zwiastuje w stosunkach z ZSRR, nie ulega dewaluacji za rządów Johnsona. Nawet ekstremiści z należytym respektem oceniali ryzyko nuklearnej konfrontacji supermocarstw.

W praktyce jednak Johnson przyjął politykę, jaką zalecał Goldwater, a której niebezpieczeństwo dostrzegł Kennedy, Politykę, której głównym argumentem pozostaje materialna i militarna przemoc Stanów Zjednoczonych. Wietnam i Dominikana są tego dowodem. Uchwały zaś, którymi Kongres USA przyznał sobie „prawo” zbrojnej kontrewolucyjnej ingerencji we wszystkich krajach zachodniej hemisfery — są w istocie rzeczy groźbą wymierzoną w cały trzeci świat.

A jednak 1 000 dni Kennedy'ego nie pozostało bez trwałych następstw. Polityka pokojowego współistnienia zdobyła sobie autorytet w USA. Nie ma jące precedensy akcje protestacyjne studiującej młodzieży, i intelektualistów amerykańskich przeciwko wojnie w Wietnamie wywodzą się z posiewu polityki kennedy'owskiej. Polityki zdrowego rozsądku, której konieczność nie na pierwszy dostrzegł i której nie był też najkonsekwentniejszym wyrazicielem. Ale polityki zaręczam, której poprzez swoją tragiczną śmierć stał się uosobieniem.

WOJCIECH BARCZ

Całujmy się...

RYM. Władze włoskiego miasta Lecce uznały, że pocałunek w publicznym miejscu nie jest żadnym przestępstwem. Fryz będą mogły całować się na ulicach i placach, ale ich karesy nie powinny zawierać elementów żądzy i lubieżności.

Dalekopis przyjazni

2,7 MLN TON PSZENICZY

W 1966 roku Bułgarska Republika Ludowa zamierza wyprodukować więcej pszenicy, zboża pasza wyści i sioncznika niż uzyskała w tegorocznych zbiorach. Rolnictwo bułgarskie ma mianowicie do starczy 2,7 mln ton pszenicy, tj. o 100 tys. ton więcej niż wyniosły zbiory w br. W tym roku uzyskano średnio z ha 24,3 q pszenicy. Ponadto rolnictwo bułgarskie dostarczyło na 3,7 mln ton ziarna paszowego i 409 tys. ton sioncznika. Dodatek należy, że w tym roku własne zbiory pszenicy pozwoliły pokryć Bułgarii potrzeby rynku wewnętrznego.

ROZWOJ STOSUNKÓW Z KRAJAMI ARABSKIMI

Bułgaria przywiązuje ostatnio du-że znaczenie do rozwijania handlu i współpracy gospodarczej z krajami arabskimi. Tym celem stała się między innymi otwarcie wystawy w Kairze wystawa pn. „Bułgaria buduje socjalizm”. Jest to trzecia tego typu ekspozycja po Moskwie i Hawanie. Na o 1 tys. m kw. powierzchni, eksponowanych było ponad 2 tys. wyrobów przemysłowych, m. in. różne typy obrabiarek, pompy wodne, silniki elektryczne i diesla, wózki skumulatorowe i motorowe, maszyny rolnicze, traktory, motocykle, radiodiodbiorniki, modele statków morskich itp.

ZMIANY DEMOGRAFICZNE

W 1929 r. Bułgaria liczyła 6 225 000 mieszkańców, zaś na dzień 20 czerwca br. — 8 206 000. Dwa główne czynniki złożyły się na ten szybki wzrost ludności: spadek śmiertelności oraz wysoki przyrost naturalny. Bułgaria zajmuje trzecie miejsce w Europie pod względem śmiertelności, zaś przyrost naturalny wynosił w 1962 r. 16,4 na 1 000 mieszkańców. Przeciętna długość życia w okresie ostatniego 40-letcia wzrosła o 25 lat. (CEI)

Vertrieben aus O/S

Auch in Israel — Glückwunsch zum „Schlesienschild“

ידועות של ארגון יוצאי שְׁלוּהַ עֵלִית בִּישְׂרָאֵל

MITTELBÜNGEN No. 2

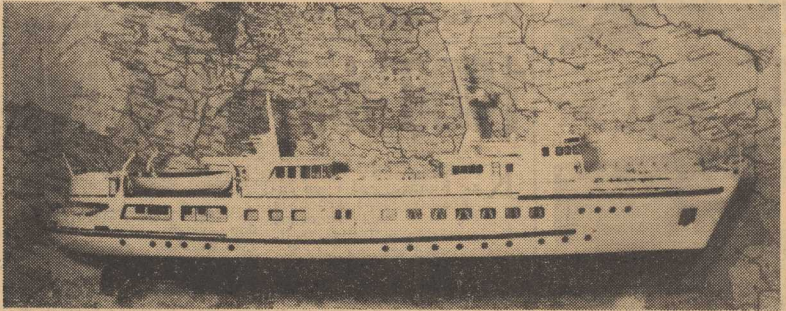
DES VERBANDES EHEMALIGER OBERSCHLESIER IN ISRAEL E. V.

Redaktion: Prof. Dr. Ewald Blum, 103 St. Johns St. Birminghams Nr. 10, England

37030 1/1

Gegründet 1955 in Tel-Aviv

17. Jom Ha'azmaut



MODEL rzeczno-
statku pasażerskiego SP-1000,
który może zabrać na
swoją pokład 500 pasażerów.
Długość statku —
45,17 m, szerokość — 8,56
m, zanurzenie 240 cm,
szybkość 14 węzłów. Stat-
ek znajduje się w produk-
cji w 1966 r. w Gdańskiej
Stoczni Rzecznej. Już o-
becnemu interesuje się nim
Czechosłowacja, ZSRR,
Finlandia, Norwegia, Gha-
na i Libia.

CAF — Tyمیński

Import dla eksportu dobrze się opłaca

Czasami mały wydatek wielokrotnie się opłaca. Z tego założenia wychodzi handel zagraniczny i już od pewnego czasu pożyczka wytwórcom dewiz na zakup za granicą pojedynczych maszyn, lub innych urządzeń. Dłużnikami mogą zostać wszystkie zakłady, które udowodnią, że spłacą należność w formie dodatkowej produkcji na eksport i to bez zwiększenia zatrudnienia i podwyżki funduszu płac. Inwestycja z pożyczonych funduszy musi się jednak całkowicie zamortyzować najdalej w ciągu dwóch lat.

Okazuje się, że wymagania wierzycieli nie są tak trudne do zaspokojenia. Wiele zakła-

dów, które dotychczas skorzystały z dewizowych kredytów MHZ, spełniło postawione im warunki i znacznie zwiększyło eksport.

I tak np. Huta Baildon w Katowicach otrzymała kredyty na niezaplanowany zakup za granicą 14 nowych maszyn przeznaczonych do wyrobów wiertel. Był to wydatek rzędu pół miliona złotych dewizowych. Teraz huta ta spłaca pożyczkę, zwiększając dostawy swoich wyrobów za granicę o 3,2 mln zł dewizowych w skali rocznej. Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Porębie, która uzyskała środki w wysokości 700 tys. zł dew. zwróciła już 1,7 mln zł sprzedając dodatkową partię obrabiarek. Jeszcze lepiej zużytkowała pożyczkę Fabryka Transformatorów w Mikołowie. Dzięki dodatkowemu inwestycjom wartości 100 tys. zł dew. zakład ten powiększył produkcję na eksport w skali rocznej o 2,7 mln zł dew.

Takich przykładów jest więcej. Czasami wystarczy kupić za granicą np. małe urządzenie do pakowania i znacznie powiększyć wpływ eksportu.

W Zamku Książąt Pomorskich organizowana jest kolejna Wojewódzka Wystawa Sztuki Ludowej. W sekcji wystawiennej zgromadzono już wiele prac twórców ludowych, zgłoszonych do udziału w wystawie, która ma ukazać dorobek sztuki ludowej ostatniego

Aby ocalić od zapomnienia

XX-lecia w naszym województwie. Są to w przeważającej części rzeźby w drzewie, koronki, hafty, różnego rodzaju tkaniny oraz stroje ludowe. Wystawa, która będzie połączona ze zjazdem twórców ludowych, jest przygotowaniem do Dni Folkloru Polskiego.

Ocalenie twórczości artystów ludowych, stało się na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci lat doniosłą sprawą dla dziedziczy kultury. Gwałtownie postępująca urbanizacja wsi, rozwój radia, telewizji, coraz większe odcięcie od życia wsi, przyczyniły się do zanikania dawnej sztuki ludowej. Nie bez wpływu pozostaje tu również fakt, masowe go przechodzenia młodzieży ze wsi do miast, a co za tym idzie, zrywanie z twórczością ojców i dziadków.

Województwo szczecińskie, jak wiele innych województw na Ziemiach Zachodnich i Północnych, na tej wielkiej mapie folkloru polskiego, zajmuje odrębne i szczególnie miejsce. Przez dwadzieścia lat byliśmy świadkami kształtowania się i powstawania nowej formy w sztuce ludowej, charakterystycznej dla tych ziem. Wyrosła ona na bazie dawnej sztuki, którą przyużytkowano ze wschodnich ziem, jak Wilieńczyzna, Rzeszowszczyzna, Białostockiego i innych. Nowa sztuka wyrosła z wzajemnych wpływów regionalnych oraz ze stosowania przez artystów, coraz to nowych tworzywa twórczych. Widać to przede wszystkim na przykładzie tkanin i haftów. Wystawa, która ma charakter retrospektywny ukazuje w pełni nie tę nową zjawiska zachodzące w naszej sztuce ludowej.

Na wystawie znajdują się m. in. prace takich twórców jak: rzeźby — Zygmunta Skęptowicza z Worowa powiatu Lębork, którego prace zawędrowały już daleko poza granice naszego kraju, czy Edwarda Kołacza ze Szczecina. Bogato reprezentowane są też tkaniny, które eksponują: Andrzej Bobek ze Szczecina-Osowa, Marianna Mielko też ze Szczecina czy liczna i bardzo aktywna grupa tkaczek z powiatu Choszczno.

Kiedy mowa o tych pełnych poświęcenia ludziach, którzy swoją twórczą pracą przyczyniają się do ocalenia sztuki ludowej „od zapomnienia”, nie sposób nie wspomnieć o trudnościach, na jakie napotykać w tworzeniu swoich dzieł. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić trudności w zdobyciu surowca i warsztatów tkackich. Daleko idącą pomoc artystom zaoferowało, powstałe niedawno, Spółdzielcze Zrzeszenie Twórców Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Sopocie ale to nie wystarczy. Ta grupka artystów przede wszystkim kim powinny zainteresować się władze powiatowe, które nie zawsze wiedzą o ich istnieniu na swoim terenie, jak np. w Lęborku. Za dobry przykład może służyć powiat Choszczno, gdzie szczególnie aktywnie działające Kolo Ligi Kobiet, otacza opieką twórców ludowych.

E. NOWAKOWSKA

Dруга strona medalu

To budzi sprzeciw!

Wśród czytelników przechodzących do nas z różnymi kłopotami, najczęściej trudnymi, wymagającymi długotrwałych interwencji i zabiegów, jest pewna grupa osób, której postępowanie wywołuje nie tyle zdziwienie, co normalny ludzki odruch sprzeciwu. Na szczęście, niezbyt to liczne sprawy, co nie oznacza, by można pominąć je milczeniem.

Młoda, zdrowa kobieta żąda kategorycznym tonem, bym interweniowała w dzielnicy radzie narodowej, która nie uwzględniła jej ciężkich warunków rodzinnych i czyni trudności w przysmianiu zapomogi. W domu troje ponoć głodniaków dzieci, najmłodszemu jeszcze w powijakach. Obiecuję zbadanie sprawy i ewentualną pomoc. Rozmowy z kierowniczką referatu opieki społecznej, z sąsiadami wcale petentki zmieniają zasadniczo pierwotny obraz. Owszem, warunki rodziny są nader opłakane, bowiem matka odmawia podjęcia wielu krotnie oferowanej pracy — woli przepijać wspólnie z małżonkiem, notabene wykwalifikowanym hydraulikiem, zarobione przezeń pieniądze. Od połowy miesiąca przesiaduje w referacie opieki społecznej skarżąc się, że nie ma co dać dzieciom jeść.

W dwa dni później widzimy się po raz wtóry.
— Nie jesteśmy w stanie utrzymać dzieci, niech sobie je państwo zabiera. One też mają prawo do życia.

— Nikt nie neguje praw do życia jakiegokolwiek dziecka — odpowiadam. — Dlaczego zapominają państwo jednak o obowiązku utrzymania swych pociech, obowiązku — czy to się Pani podoba, czy nie — spoczywającym nie na społeczeństwie, lecz w głównej mierze na rodzicach?

Moje argumenty odbijają się jak przysłowiowy groch o ścianę.

Od wielu już tygodni odwiedzam mnie systematycznie trzydziestoletni mężczyzna. Skarży się, że renta nie wystarcza na zaspokojenie jego potrzeb życiowych. Radzę więc, by ją się jakieś dodatkowej lekkiej pracy fizycznej, w wymiarze 2-3 godzin dziennie, powiedzmy, przy oczyszczaniu miasta czy w chałupnictwie. Mój rozmówca podrywa się oburzony: „Co Pani sobie myśli! Mnie, umysłowemu, proponować pracę ciecia?”

Nader rozzębne poczucie „honoru pracownika umysłowego” jakoś nie przeszkadza mu wyciągać ręki po zapomogę.

Nie jest to wypadek odosobniony. Niedawno nadszedł wstrząsający list od kobiety z dzieckiem, którą porzucił przyjaciel. Autorka domagała się, byśmy zorganizowali wśród czytelników zbiórki odzieży i pieniędzy, gdyż żyje w skrajnej nędzy. Po zbadaniu okazało się, że owa pani ma wyższe studia i ceniony w tym kraju zawód. W tej chwili otrzymuje rentę — przesła bowiem niedawno ciężką operację — ale nie stoi na przeszkodzie, by podjąć pracę w wymiarze pół etatu. Zaległe alimenty od ojca mogą z powodzeniem pokryć wydatki, związane z utrzymaniem niemowlęcia.

Podalam tę garść przykładów gwoli ostrzeżenia. Naprawdę, zasiłki społeczne nie można wypłacać bez zastanowienia. Służyć one mają ludziom znajdującym się w sytuacji bez wyjścia, a czasem tak właśnie układają się ludzkie losy, mimo że w zasadzie pracy w naszym mieście nie brakuje. Pomoc społeczna, określony fundusz, wydzielony z dochodu narodowego, trafić powinna do najbardziej jej potrzebujących.

Jest i druga strona medalu — poczucie własnej godności. Jeszcze bardzo wiele rodzin żyje u nas w warunkach nader trudnych; zwłaszcza te obciążone licznym potomstwem. A mimo to skrupulatnie i zapobiegliwie gospodarząc, umiejętnie wiążą jakoś koniec z końcem.

Jak na ich te wyglądają ci, którzy tak lekko i bez skrępowania wyciągają rękę po pomoc społeczną, gdy mogą dać sobie radę w życiu?

L. WIĘCKOWSKA

Szwedzi strzelają...



TRADYCYJNIE już odwiedzają w polowaniach zbiorowych na Je-
woj. szczecińskie zagraniczni my-
śliwi, którzy za pośrednictwem
biura obsługi turystów „Orbis” od-
bywają w lasach pow. choszczeń-
skiego tzw. polowania dewizowe
na jelenie - byki. Za cenę my-
śliwskiego trofeum — „wieniec” za-
graniczni myśliwi płacą od 30-2 000
dolarów, w zależności od wagi
poroża. W tym sezonie gościłmy
już około 40 indywidualnych myśli-
wych z Austrii i Belgii, którzy upo-
lowali łącznie 32 sztuki. Wśród
trofeów znalazł się piękny „wie-
niec”, oszacowany na 600 dolarów.

W polowaniach zbiorowych na Je-
woj. szczecińskie zagraniczni my-
śliwi, dzięki i zajęce uczestniczyła
ostatnio również liczna grupa my-
śliwych skandynawskich, m. n. z
Danimi i Szwecji. Polowania trwały
i w najbliższych dniach zapowie-
dzeli swój przyjazd dalsi indy-
widualni myśliwi z państw skandy-
nawskich.
NA ZDJĘCIU: grupa myśliwych
szwedzkich przed autokarem tury-
stycznym, który za chwilę zawie-
zie ich na teren polowiecki w nad-
leśnictwach — Głusko, Wygon, O-
siecino i Bierzwink.
Foto: St. Cieślak

Hala na zawiasach

Inżynierowie „Mostostal”
opracowali projekt hali sta-
lowej przewidzianej do wzniesienia
na terenie składowiska gór-
niczych. Całość budowli o po-
wierzchni użytkowej ok. 8
tys. m kw. i ciężarze ponad
2 500 ton będzie odporna na
ruchy położonego n-śd kopal-
niami terenu. Dzięki specjal-
nej konstrukcji odporne na
przesunięcia podłoża będą
także 24 sownice stalowni o
udźwigu od 5 do 30 ton każ-
da.

TEATR

JAK

ZAWSZE

Świadkowie
i krytycy

Na jubileuszową historię scen szczecińskich składają się najtrudniejsze trzy lata okresu pionierskiego i 17 lat teatrów państwowych. Kierowało ich losami ośmiu dyrektorów. Wszyscy byli dobrymi fachowcami. Rozpoczynając swoją kadencję, każdy, co prawda, skłaniał deklarację ideowo-artystyczną o charakterze raczej indywidualnym, ale w działalności praktycznej, kierując się nie tylko własnymi doświadczeniami, uprawiał na ogół tradycyjną politykę teatralną. Dzięki temu miłośnicy teatru klasyczny i realistyczny, nowatorski, awangardowy, intelektualny i eksperymentalny (to pięknie brzmi), a także sporo wruszających i rzewnych melodramatów o walorach ideowo-kasowych.

Teatr żyje nie tylko w aktualnie realizowanym repertuarze, żyje też w dobrych lub niedobrych wspomnieniach publiczności. Po obejrzeniu spektaklu można mówić, jaka była sztuka, ale dopiero po kilku lub kilkunastu latach można powiedzieć, jaki był teatr. Świadków, sędziów i krytyków jest nieprawdopodobnie dużo.

Wystarczy przypomnieć, że w okresie od 1949 roku do połowy 1965 dano 267 premier i 12 tysięcy przedstawień, które oglądało blisko cztery miliony ludzi. W ogromnej większości nie byli to ludzie obojętni. O teatrze mówi się w domu i dyskutuje w towarzystwie,

Na wstępie trzeba przypomnieć dwa zdarzenia. We wrześniu 1945 r., w prowizorycznej sali Teatru Małego grupa aktorów wystawiła składankę utworów scenicznych pt. „Nasz debiut” i 26 grudnia ten sam teatr wystąpił z premierą „Crubych ryb” Bałuckiego. Tak zaczęła się historia teatrów. Te dwa zdarzenia, o których nikt z ich uczestników nawet w najświeższych marzeniach nie mógłby wówczas pomyśleć, że po kilkunastu latach będą wspomniane, stały się godne uroczystości jubileuszowych.

W Szczecinie bierze w nich udział cała rodzina jubilatów: Teatr Polski, Teatr Współczesny i eksperymentujące ich dziecię — Teatr Propozycji.

sztuki teatralnej nie zapomina się tak szybko jak filmu. Jakże więc były nasze teatry, co utrwaliło się w pamięci publiczności z „doglebnych przeżyć artystycznych”, do jakich sztuk wracamy wspomnieniami z jubileuszowej perspektywy? Sprawy to bardzo osobistych odczuć. Ale kierując się własnymi wspomnieniami — sądzę, że...

Wspomnienia

Z okresu najwcześniejszego, z 1945 roku, z działalności Teatru Małego pod kierownictwem Hanny RAJKOWSKIEJ i Zbigniewa LUBASA, utrwaliły się w pamięci „Śluby paniieńskie” i „Panna mężatka”. Z następnego roku, z premier Teatru Polskiego pod dyktando Bronisława SKĄPSKIEGO, niezapomniane pozostały „Damy i huzary” i „Moralność pani Dulskiej”. Z Komedi Muzycznych, pod dyktando Sylwestra CZOSNOWSKIEGO, dobrze wspomniamy „Ladacznice z zasadami”, „Przeprawdawkę” i „Dwa teatry”.

Z dwuletniej kadencji Zbigniewa SAWANA dobrze wspomniamy się „Wiele hałasu o nic” i „Zielonego Gila”. Z okresu 10-miesięcznej dyktando HUGO MORYCYNIEGO pozostały w pamięci „Niemy” i „Panna Małczewska”. Emil CHABERSKI był dyrektorem cztery lata i wystawił co najmniej pięć niezapomnianych sztuk: „Nora”, „Pigmaliion”, „Don Carlos”, „Szczęście Franca”. Z rocznej kadencji Ludwika BENOIT wspomniamy się „Ostry dyżur” i „Skowronka”.

Rekordzistą wśród dyrektorów był Aleksander RODZIEWICZ, który w okresie sześciu lat dał 80 premier. Co z tego ogromnego repertuaru było najlepsze, co utrwaliło się w pamięci? Przypomnijmy „Marie Stuart”, „Sen nocy letniej”, „Zemsta”, „Geniusza i szaleństwo”, „Pamiętnik Anny Frank”, „Kordiana”, „Operę za trzy grosze”, „Wesele”.

Ostatnio, już trzeci rok, teatrami szczecińskimi kieruje Jan MACIEJOWSKI, którego politykę repertuarową, pomyślnie oscylującą między sztuką współczesną i klasyczną, reprezentują świetne realizacje „Fizyków”, „Ślubów paniieńskich”, „W małym domku”, „Nosorożca”, „Miłości i gniewu”.

Triumf teatru

Teatr nie jest — według dawnych mitów — świętynią sztuki i nie jest — według współczesnych pojęć — estradą rozrywkową. Nazywano go kiedyś „świątynią sztuki”, chociaż zawsze był światłem walki. Brecht, Dürrenmatt, Ionesco objawiają nam te same, ogólnoludzkie prawdy, które w innych warunkach społecznych i w innej scenarii objawiają Szekspir, Moliere, Shaw, Ibsen, Hauptmann, Gogol, a w Polsce — nie tylko Fredro, Za polską, Perzyński, Witkiewicz. Między bajki włożymy prośnictwa o zmierzchu teatru i

zmniejszającym się zainteresowaniu teatrem. Żywy teatr nigdy nie przestanie fascynować ludzi swoimi humanistycznymi problemami, począwszy od tragedii antycznego świata Antygony — do szaleńczego gróbu atomowej zagłady naszego świata. Zaangażowany w najtrudniejsze konflikty i niepokoję współczesności — spełnia dziś taką samą rolę, jak w najdawniejszych czasach, jak zawsze.

Słowo i aktor

W powszechnej opinii publiczności, teatr — to przede wszystkim słowo i aktor. Spotyka się też niekiedy opinie, że wśród wszystkich kategorii twórców kultury praca aktora jest najmniej trwała, najszybciej przemija. Ale to nieprawda. Każde pokolenie za-

W pionierskich czasach teatru, albo — jak mówi się patetycznie — w jego okresie heroicznym (bo trzeba przypomnieć młodej generacji, że historia teatrów dramatycznych zaczęła się w dramatycznej scenarii burzowego miasta) nie brakowało nam dobrych aktorów, ani doświadczonych organizatorów. Przybył z Warszawy i Poznania, ze Lwowa przyjechał nawet cały zespół pod dyktando SYLWESTRA CZOSNOWSKIEGO. Ale gdzie mieli grać? Na placu, przed zamkiem, gdzie znajduje się teraz wystrzyżony trawnik, przy każdym silniejszym podmuchu wiatru groził zawaleniem zombardowanym gmach dawnego teatru miejskiego. Trzeba więc było improwizować.

fów. Czy tak szybko o nich zapominały?

Kilka osób pożegnało scenę na zawsze, rozstało się z życiem. Wśród nich — Stanisława ENGELÓWNA, LARYS-PAWIN SKA, Hugo BOLEK, Jerzy SOBIERAJ i twórca Teatru Propozycji Lesław MAZURKIEWICZ. Trudno o lepsze wspomnienia niż te, którymi darzyliśmy tych artystów.

Wielu naszych dawnych aktorów występuje na scenach innych miast, mając już ustaloną pozycję artystyczną. Hanna Rajkowska będzie zawsze wspomnianą, jako dobra aktorka i pierwszy kierownik artystyczny szczecińskich teatrów. Najlepszymi wspomnieniami związały się z naszym teatrem Maria MALICKA, Lidia WYSOCKA, Lucyna WINNICKA, Bogusława CZOSNOWSKA, a z aktorów — PIETRUSKI, FOGIEL, MŁODNICKI, BRYLIŃSKI, KAJETANOWICZ...

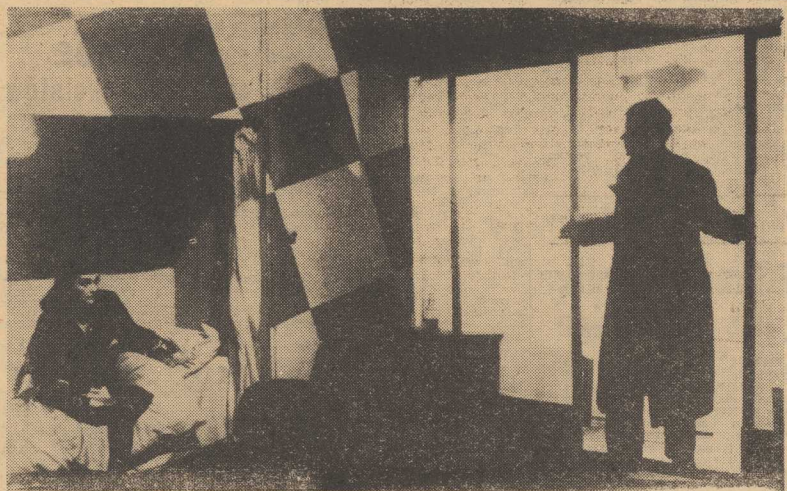
Był czas, gdy aktorki nie mieli ustabilizowanych warunków życia, ale byli kapłanami sztuki i posłannikami piękna, karmili rzesze chlebem ideału i uskrzydlały dusze. Tak się to romantycznie mówiło. Dziś są etatowymi pracownikami przed siebie biorącymi z poborami według określonych grup umiarkowania. A jednak w tym „zmaterializowanym” świecie teatralnym, oprócz ludzi średnio utalentowanych, błądzą wspaniali czarodzieje słowa, aktorzy znakomici, których tyl-

Będą przemówienia, podziękowania, życzenia.

GRATULUJEMY!

Najpierw, najbardziej zasłużonym, którzy już sześćdziesiąt lat występują na scenie: znakomitej Zofii ORDYŃSKIEJ i Bolesławowi ROSIŃSKIEMU oraz jubilatowi pięćdziesięciolecia — Ninie BURSKIEJ, Ewelinie WIECKOWSKIEJ, Eustachemu KOJAŁOWICZOWI i Rydzardowi SAWICKIEMU. Oni, podobnie jak ich młodszy kolekcja i koleżanki — Maria NOCHOWICZ, Jadwiga OKONSKA, Jan DASZEWSKI i Zdzisław RELSKI, dzięki swej pracy na wielu polskich scenach w okresie kilku dziesięcioleci, reprezentują Teatr Narodowy — nie z nazwy, lecz w znaczeniu najdosłowniejszym i historycznym.

Obchodzona dziś w całym kraju dwusetna rocznica teatru może skłaniać do reminiscencji dzieł naszego dramatu narodowego nie tylko w sensie scenicznym. Od początku swego istnienia teatr był zawsze związany z dramatycznymi losami kraju, był jego historią i sumieniem, głosem protestu w czasach przemocy i współwzrąca odrodzenia narodowego. Spad



Rok 1947 — Bogusława Czosnowska w znanej sztuce Sartre'a — „Ladacznica z zasadami”.

chowanie w pamięci aktorów i przekazywane wspomnienia następnym pokoleniom. Wielkie kreacje aktorskie są wspomniane po dziesiątkach lat, a nazwiska aktorów częściej powtarzane niż nazwiska znanych ludzi innych zawodów, generałów i polityków. Kto dziś pamięta lub kogo to obchodzi, jak się nazywał jakiś generał lub minister w czasach Bogusławy i Modrzejewskiej? Nazwiska aktorów najłatwiej przechodzą do legendy.

Zespół pracowników artystycznych naszych teatrów składa się z 64 osób. Ale w różnych okresach występowało tu dawniej co najmniej pięćdziesiąt innych dobrych aktorek, aktorów, reżyserów, scenogra-

lowi w obawie przed używaniem określeń patetycznych nie nazywamy natchnionymi artystami.

Gratulujemy

W dniu uroczystości jubileuszowych przypomina się zasługi jubilatów. Jubilatem szczecińskim jest teatr, jako instytucja. Wśród wszystkich, odbudowanych w dwudziestolecie instytucji — teatr może w sposób najbardziej okazały reprezentować kulturę polską naszego naodrzańskiego regionu. I to jest jego wielka zasługa, godną wielkiej uroczystości.

Wieczorem, na scenie, wśród kwiałów, w światłach reflektorów, wystąpią w jubileuszowej gali nestorzy naszych teatrów,

kobiercami chwały tych dawnych dzieł teatru, chwały nie bez gorzkich doświadczeń, są wszyscy polscy artyści, są także artyści scen szczecińskich.

W dniu ich podwójnego jubileusza, ogólnopolskiego i szczecińskiego, życzymy im spełnienia tych wszystkich pragnień, które stanowią najistotniejszą treść życia artysty: sukcesów na scenie, zadowolenia z pracy w służbie społecznej i powszechnego uznania nie tylko w następnych jubileuszach. A mieszkańcom naszego miasta życzymy, aby następny jubileusz, 25-ecia teatrów, odbywał się już w nowej, pięknej sali teatralnej w zamku szczecińskim.

Wojciech MYŚLENICKI

Rozważania po minionym sezonie

Co legło u podstaw fantastycznych rekordów świata tandemem K-K?



Irena KIRSZENSTEIN

„PRZEGLĄD SPORTOWY” OGŁOSIŁ JUŻ SWÓJ DOROCZNY PLEBISCYT NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKI. TRUDNO JEST W TEJ CHWILI PRZEWIDZIEĆ OSTATECZNY UKŁAD...

DEGUŚĆ KROKÓW — OTO „KILCZ” DO REKORDÓW!

ZNAKOMITE WYNIKI polskiego „dustu” zwróciły uwagę wszystkich światowych ekspertów i.a. Zaczęto się zastanawiać gdzie leży przyczyna uzyskiwania tak znakomych rezultatów...

cają uwagę na mało dotychczas podkreślany, nawet w prasie polskiej, fakt, iż do sukcesów obu dziewcząt w Niemalym stopniu przyczyniły się badania przeprowadzone przez dr K. HOFFMANA...

Kirszenstein — 2,6 m. Warto tu po dać, że rekordzista świata na tym dystansie Armin Hary (10 sek.) biegł krokami o długości 2,29 m...

i w przyszłym roku znów zadziwi świat fantastycznymi rezultatami. Nie wyklucza się, iż przy idealnych warunkach startu Ewa Klobukowska może uzyskać na 100 m czas 11 sek., a nawet przekroczyć tę, jeszcze jedną „barierę ludzkich możliwości”...

NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ, iż nasze sprinterki nie powie działy jeszcze ostatniego słowa

Złe się dzieje w Lubanowie

Nie tylko ekscesy...

PRZED KILKOMI TYGODNIAMI DONOSILIŚMY o gorzących zającach, jakie miały miejsce w Lubanowie, a których czynnikami uczestnikami byli zawodnicy tamtejszej drużyny piłkarskiej LZS Czarni.

NA TYM JEDNAK, jak się okazało, nie koniec. Oto przy okazji całej tej sprawy wyszły na jaw dane, oburzające fakty, do czego w jakimś stopniu przyczyniły się publikując nazwiska osób zdyktawiliyfikowanych.

dluszego czasu odbywa służbę wojskowa. O tym, że został zdyktawiliyfikowany na 4 lata dowiedział się z przesłanego mu wycinka prasowego...

Transmisje w radio i TV

Piłkarze Górnika już w Pradze

PRAGA PAP. W poniedziałek przybyli do Pragi piłkarze GÓRNIKA Zabrze, którzy 24 dn. rozegrali pierwszy z II rundy rozgrywek o Klubowy Puchar Europy z mistrzem Czechosłowacji SPARTA Praga.

W KONCU MIESIĄCA polscy hokeiści udają się na tournée po Skandynawii. Polacy grać będą z Finlandią 2 i 3 grudnia, ze Szwecją 5 i 6 grudnia oraz z Norwegią 8 i 9 grudnia.

CZY REKORD BĘDZIE WYNOŚIĆ 10,9?

WYNIKI NIE DAŁY na siebie długo czekać. Padł uważany niemal za szczytowe osiągnięcie rekord Wilmy Rudolb, poprawiony na 11,1 sek., a następnie Irena Kirszenstein przebiegła 200 m w 2,7 sek.

Tournée polskich hokeistów po Skandynawii

W KONCU MIESIĄCA polscy hokeiści udają się na tournée po Skandynawii. Polacy grać będą z Finlandią 2 i 3 grudnia, ze Szwecją 5 i 6 grudnia oraz z Norwegią 8 i 9 grudnia.

CSRS - NRD 8:1

PRAGA PAP. Reprezentacja Czechosłowacji w hokeju na lodzie pokonała w Litwinowie reprezentację NRD 8:1 (2:0, 1:1, 2:0). Mecze oglądało około 10 tys. widzów.

Ze sportu akademickiego

W LIPCE MIĘDZWOJEWODZKIEJ siatkówki mężczyzn, szczyński AZS pokonał Astorię Bydgoszcz 3:2, a przegrał ze Stalą Gruzdyń 1:3. W konkurencji kobiet AZS miał reprezentację toruńskich studentek 2:3 i w tym samym stosunku przegrał ze Związkiem Bydgoszcz.

PIERRE CAILLET



(Tłumaczyli: W. Kowalik)

(3)

— Nie. — Dziękuję pani.

Sędzia McLeod zwrócił się w stronę Morgana i poważnym głosem powiedział:

— James Morgan, jest pan oskarżony o dokonanie morderstwa na osobie Eleonory Morgan, pańskiej kochanki. Do rozpoczęcia rozprawy sądowej, która odbędzie się w terminie 15 dni, będzie pan przetrzymywany w centralnym więzieniu stanu Nowy Jork.

— Żadnych sprzeciwów.

— Dobrze. Przesłuchanie skończono.

Dwóch inspektorów odpro wadzilo Morgana. Anna Casamadio uczyniła w jego kierunku pożełnalny gest ręki, Colle i sędzia spoglądali za odchodzącymi i sami zwrócili się do wyjścia.

— Będzie pan miał piekielną robotę i to akurat na święta. Przypkro mi, ale nie miałem żadnych podstaw, aby odroczyć przesłuchanie Morgana ma adwokata.

— Nie. — Dziękuję Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

— Nie. — Dzięki Bogu przyczyna śmierci nie pozostawia żadnych wątpliwości i nie musiałem asystować przy sekcji.

Komisarz Biodifero zjadł śniadanie w pośpiechu. Boli go żołądek. Ziewa.

— Crosiquo!

— Co szefie?

— Masz coś do roboty na dzisiaj?

— Nie.

— Masz, przeczytaj tę depeszę i zajmij się nią. Tylko szybko.

— Szeffe, powinniście zrobić sobie ziółka...

Komisarz nie odpowiadał, cierpi — rzuca na podłogę wieńskie spojrzenie.

— Wiesz co ci powiem...

I nonszalanckim krokiem opuszcza biuro.

GODZINA 15

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

— Nie, naprawdę Morgan, nie rozumiem pana. Nie jestem w stanie bronić. Bez mojej zgody przyznaje się pan do winy.

Mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków

W STOLICY Chile — Santiago za kończyły się mistrzostwa świata w olimpijskim strzelaniu do rzutków. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył reprezentant Chile — Lira 292 pkt.

MARK SZYMCHK

Odpowiedzi redakcji

P. MARIAN GOŁĘBIEWSKI, Szczecin, ul. Robotnicza 29. Wkrótce skontaktujemy pana z mistrzem Polski na dyst. 1500 m, Bolesławem Kowalskim z Poznania, który prowadzi w tym klubie grupę średniostansowców.

GODZINA 12.30

Mexico. Komisarz Biodifero bierze do ręki telegram, czyta go i ziewa.

(Pisze. Stop. Dostarczyć wszelkich wiadomości osoba i zajęcia J. K. Morgan (byznasem), Stop. Pofunie. Stop. Inspektor Colle. Stop. Brygada Kryminalna. Stop. Nowy Jork. Koniec).

(Ciąg dalszy nastąpi)

K

PKO nagrodziła nauczycieli

3,6 mln zł na książeczkach SKO

PKO W SZCZECINIE, niezależnie od serdecznych życzeń i podziękowań kierownictwu szkół i gronu nauczycielskiemu za duży wkład pracy społecznej w propagowaniu wśród młodzieży idei oszczędzania przyznała wyróżniającym się nauczycielom, z okazji ich święta, odznaki SKO, nagrody pieniężne, rzeczowe oraz książkowe na łączną sumę 20 tys. złotych.

Srebrne odznaki SKO, wraz z nagrodą w wysokości 1 tys. zł otrzymało 5 osób: N. Oberman — opiekunka SKO ze szkoły nr 29, A. Pudło — ze szkoły nr 12, P. Perczyk z Trzebiatowa, M. Wojciechowska z Gogolickiej w pow. Stargard oraz M. Misorny z Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego.

Przy okazji warto wspomnieć, że Szkolne Kasy Oszczędności na terenie naszego województwa posiadają 1074 książ-

eczki PKO ze zbiorczymi wkładami pieniężnymi młodzieży szkolnej. Młodzież natomiast ma około 100 tys. książeczek SKO. Aktualnie znajduje się na nich 3 640 tys. zł, a przewiduje się, że tak jak każdego roku, pod koniec czerwca stan oszczędności młodzieży osiągnie 7 mln złotych.

Nowe władze ZSP

OSTATNIO odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zrzeszenia Studentów Polskich w Szczecinie. Delegaci wszystkich czwastu uczelni oraz Studium Nauczycielskich, Szkoły Morskiej i Szkoły Rybołówstwa Morskiego wybrali nowe władze okręgowe ZSP. Przewodniczącym środowiskowej organizacji ZSP wybrano studenta medycyny — Jerzego POBOCHA.

Podczas konferencji zgłoszone zostały również wnioski i postulaty środowiska studenckiego Szczecina na VI Kongres ZSP, który odbędzie się w styczniu 1966 r. w Warszawie. (Boz)

SPOTKANIE z red. naczelnym „Kraju Rad”

W SRODĘ 24 bm., o godz. 18, w Klubie MPiK „RUCH” odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym tygodnika „KRAJ RAD”, Wsiewołem WIEDINEM. W spotkaniu weźmie udział sekretarz redakcji Michał Gardowski. Wstęp wolny.

Nasze groźne

O gazie bez pewności

NA TEMAT zaopatrzenia w gaz naszego miasta nie mamy już, niestety, zdecydowanego stanowiska. Oficjalne źródła, pochodzące zarówno od gazowni jak i gospodarki komunalnej stwierdzają, że zrobiono wszystko, by zapewnić w dostawę gazu do wszystkich mieszkań naszego miasta. Fakty natomiast mówią co innego. Po prostu gaz dociera nie wszędzie i w niedostatecznej ilości.

Kto winien? — nie możemy dociec.

Zakłady gazownictwa, informując nas o zadowalającej sytuacji w produkcji, sugerowały, że przyczyną leży w niedostatecznym zainteresowaniu zarządów i administracji budynków tymi sprawami. Ostatnio okazuje się, że zakład usługowy Zakładów Gazownictwa nie jest w stanie przyjąć i zrealizować w normalnym czasie wszystkich zleceń. Ponadto w ostatnich miesiącach napłynęło ich zbyt dużo.

Skutek jest taki, że na oczyszczenie instalacji trzeba czekać aż do stycznia przyszłego roku. Chyba, że w pilnych wypadkach będą się interweniować w zakładach gazownictwa (jak to zresztą sugeruje kierownictwo).

W każdym razie doczekaliśmy się przy nadmiarze produkcji gazu, kolejnego efektu — nadmiaru formalności, a jednocześnie braku koordynacji. Cierpi na tym oczywiście konsument. (Kaz)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

POD przewodnictwem Mariana LEMPICKIEGO obraduje dziś Prezydium WRN nad rozwojem hodowli trzody chlewnej w PGR woj. szczecińskiego.

PODSUMOWANIE WYNIKÓW SZKOLENIA

W SALI Teatru Współczesnego kadra i żołnierze szczecińskiego Pułku Obrony Terytorialnej podsumowali wyniki drugiego okresu szkolenia. Na uroczystości żołnierską przybył m. in. sekretarz KW PZPR J. OSTRYZEK, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojakowego płk B. BRODAWCZYK, dyrektorzy zjednoczeń i przedsiębiorstw współpracujących z wojskiem. Dowódca PGT, płk E. NOWAK w okolicznościowym przemówieniu podkreślił ofiarność żołnierzy, którzy w okresie szkolenia wykonali prace

na rzecz gospodarki narodowej wartości wielu milionów zł, oraz wzięli udział w licznych czynach społecznych.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATY I NAUKI WRN

POD przewodnictwem mgra Zygmunta PIETNIEWICZA, dyrektora Szkoły Rybołówstwa Morskiego, obraduje dziś Komisja Oświaty i Nauki WRN. Radni dokonają analizy realizacji postulatów mieszkańców, zgłaszanych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Na porządku dziennym znajduje się również projekt planu gospodarczego i budżetu resortu oświaty na rok 1966.

SPOTKANIE z TWÓRCAMI FILMU „ŚWIĘTA WOJNA”

JUTRO, o godz. 18.30, przed premierą nowej polskiej komedii o tematyce sportowej pt. „ŚWIĘTA WOJNA”, odbędzie się w kinie „KOSMOS” spotkanie z reżyserem filmu Julianem DZIEDZINĄ i zaproszonymi autorami głównych ról. Zebrał: (a)

Czytelniczy

PRZEKAZUJĄ

„W załączeniu przesyłam 140-letnią monetę 1 SILBERGROSCHEN z 1825 r. Znałbym ją w ziemi przy budowie Technikum Energetycznego przy ul. Emilii Plater w Szczecinie. Jeżeli nadaje się ona do muzeum, proszę ją tam przesłać”.

WACŁAW DEPTUŁA

Od redakcji: monetę przekazaliśmy dyrektorowi Muzeum Pomerania Zachodniego, który za naszym pośrednictwem skierujemy do Pana podziękowanie.

PROponUJĄ

„Odkąd na linii tramwajowej nr 3 zaczęły kursować wagony z automatami do sprzedaży билетов i w tym mniej więcej czasie automatowo uliczne automaty telefoniczne, zmieniły o obieg pięćdziesięciogroszówki. Czy zatem nie można by było być w naszej państwowej mennicy — tej tak potrzebnej monety — do automatów telefonicznych, tramwajowych itd...”

R. K.

CZEKAJĄ

„Byliśmy bardzo zadowoleni kiedy na Zetechowie u zbiegu ulic Zagłoby i Sokola, postawiono kiosk „Ruchu”. Stoi sobie teraz i strasznie pustka przechodniów. Czy potrzeba aż tyle czasu, aby uruchomić taki mały punkt sprzedaży? Może ty Redakcjo wpłyniesz na to, byśmy mogli jak najprędzej kupić gazetę i zaopatrzyć się w inne drobne artykuły”.

MIESZKANCY ZELECHOWA

PROSZA

„Drogi Kurlerze zwracam się w imieniu wszystkich lokatorów zamieszkałych przy Al. Wywolenia nr 31 z prośbą o interwencję w sprawie centralnego ogrzewania. Temperatura w naszych mieszkaniach waha się w granicach od 12 do 16 stopni C. Wielokrotnie nasze interwencje w MPGC kończą się na obietnicach, a my nadal marznięmy”.

LUDWIKA SACHARCZUK (List podpisał również 20 mieszkańców tego domu).

ZIMA ATAKUJE

NIEDZIELNY atak zimy dał się Szczecinowi mocno we znaki. Padający przez kilkanaście godzin biał śnieg i silny wiatr — dosłownie zakorkowały miasto.

GDZIE MPO?... O to zapytali niemał wszyscy przechodnie. Na jeźdźniach w środę nie było widać przeciętne pługi, w MPO zdecydowano najpierw odśnieżyć wszystkie ciągi komunikacyjne i trasy wlotowe. Do akcji w centrum miasta na pługów przystąpiło w nocy z niedzieli na poniedziałek. Dobrze, że opady ustały, niewiele już brakowało, by przez śródmieście nie można było przejechać.

Chodniki i częściowo nawierzchnie przedstawiały w niedziele i wczoraj dość przyzwoity widok. Oto na długim odcinku (np. ul. 5 Lipca) ulica oczyszczona dokładnie, a w środku ni stąd ni zowąd „wyspa” niedośnieżonego terenu.

W pierwszych godzinach intensywnych opadów tylko niewielu dozorców zabrało się do ogarniania śniegu. Jednak później dozory przystąpili intensywnie do oczyszczania chodników.

Many jednak do nich preten sję za zgarnianie śniegu na jeźdźnię, zwłaszcza przy przystankach (!) oraz nie oczyszczenie studzienek ściekowych. Prawie wszystkie są zakryte. Przy obserwowanych już wahanach temperatury — może to mieć katastrofalne skutki.

KARY DLA LENIWYCH WŁAŚCICIELI POSESJI

O ILE przed budynkami DZBM jest jeszcze względny porządek, to zupełnie zawałone śniegiem są tereny zakładów pracy, instytucji, szkół i przedszkoli, a przede wszystkim zaś prywatnych domków. Po godno jak zwykle jest kapitalnym tego przykładem. Na palcach można policzyć posesje oczyszczone ze śniegu. Do wielu zakładów trudno jest dojechać.

Wczoraj gruntownego przeglądu posesji dokonali przedstawiciele Wydz. Spraw Wewnętrznych PMRN i Komendy Miejskiej MO. Najbardziej zamieśniane posesje już wynotowa no. Władze miejskie ostrzegają, że od dziś nieoczyszczenie terenów wokół posesji ze śniegu będzie karane mandatami, a w ra

Ważne dla podróżnych

W ZWIĄZKU z przedłużeniem się robót drogowych na linii Kosza lin — Goleniów oraz rozpoczęciem nowych robót na odcinku Szczecin — Dąbie — Goleniów przedłuża się do dnia 18.XII. br. kursowanie pociągów osobowego relacji Szczecin Gł. — Kołobrzeg. Natomiast pociąg relacji Szczecin — Niebuszewo — Kołobrzeg będzie kursować dopiero od 19.XII. br. Równocześnie do 18.XII. br. włącz nie wstrzymane zostaje na odcinku Szczecin Gł. — Szczecin — Niebuszewo kursowanie pociągów relacji Gryfino — Szczecin — Niebuszewo.

Jednym zdaniem

Jutro, w środę o godz. 18, w Do mu Technika (Al. Wojska Polskiego 67) odbędzie się odczyt mgr inż. Józefa Włodarczyka pt. „Tworzywa sztuczne wzmocnione w budownictwie okrętowym”. Odczyt został zorganizowany staraniem Kola SIMP przy Stoczni Szczecińskiej, w ramach „środę okrętowca”.

22 bm. w godzinach przedpołudniowych zgubiono kieszonkę ze srebrnego 15a. Znalazca proszony o zwrot zuby do sekretariatu Szkoły Nr 33, ul. Malopolska 22.

Niedaleko od Szczecina

Weekend w Puszczy Bukowej

ZALEDWIE o kilkanaście kilometrów od naszego miasta rozciąga się piękna Puszcza Bukowa. Na jej skrajach, w Zdrojach, znajduje się atrakcja turystyczna tej miejscowości — dekoracyjne, o zielonych wodach — Jezioro Smaragdowe. Ciężką stawał fakt, że jest ono utworzone sztucznie, w miejscu, gdzie niegdyś wydobywano krusce dla celów przemysłowych. Znany te okolice, ponieważ latem wielu szczecinian tu właśnie wybiera się na niedzielny wypoczynek. Nic więc dziwnego, że Zdrojami zainteresowali się organizatorzy turystyki ze Szczecina, a także władze dzielnicy Dąbie. Z ich inicjatyw powstała propozycja stworzenia nad jeziorem i w okolicznych lasach warunków do wygodnego spędzenia weekendu.



Opracowanie planu zagospodarowania turystycznego Zdrojów powierzono inż. A. MIRSKIEMU, który jest z pewnością problemów budownictwa turystycznego. Jak wynika z pierwszych założeń planu — w pobliżu jeziora należałoby wybudować niewielki motel. Ponadto przewiduje się uruchomienie „tandemu” gastronomicznego: baru szybkiej obsługi i kawiarni. Tę ostatnią można by było urządzić w grocie nad jeziorem, skąd rozciąga się piękny widok na wodę i lasy. Powstanie motelu jest inwestycją bardzo ważną, ponieważ gwarantowałoby korzystanie przez turystów ze wszystkich innych urządzeń przez cały rok. Po szczegółowym zagospodarowaniu terenu jednorazowo można by tu kierować ponad 20 tysięcy osób. W tych warunkach powstałby jeszcze jeden ośrodek wypoczynkowy dla ludności Szczecina, ponieważ lasy są na pewno miejscem odpoczynku również atrakcyjnym w lecie jak i w zimie. Omówieniu wszystkich argumentów „za” i „przeciw” poświęcone zostanie spotkanie projektantów z władzami DRN Dąbie. Miejmy nadzieję, że głosy na korzyść utworzenia tego ośrodka przeważą. (Jol)